

SALVADOR
L.dz. 50/44
M.p. 25.II.1944 r.

4 x

Wpływ dn. 9.2.1944
L. dz. 254/44
Przydział.....

254

NACJONALIZM W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

/Przyczynki do studjów/

x x x

TREŚĆ :

- I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA
- II. PODŁOŻE ROZWOJU NACJONALIZMU:
 1. Szkoła i wychowanie
 2. Reakcja antyparlamentarna
 3. Stan posiadania obcego kapitału
- III. NACJONALIZM PŁD.-AMER. A NAZIZM
- IV. PLANY POLITYCZNE NACJONALIZMU
 - a/ Cele ogólne
 - b/ Plan Peluffo
- V. PLANY GOSPODARCZE NACJONALIZMU
- VI. RÓŻNICE POMIĘDZY NACJONALIZMAMI

*antyparlamentarna
dla imputacji i Amerykanów
(10.2.44)*

I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

Nacjonalizm południowo-amerykański jest zjawiskiem organicznym i samorodnym, wynikającym z szeregu przyczyn natury ideologicznej, etnograficznej, gospodarczej, politycznej i in.

Pozostaje on w ścisłym związku z ogólnoswiatowym prądem Nacjonalizmu i ulega wpływom zewnętrznym, jednakże nie może być uważany za wynik sztucznego zaszczeplenia obcych doktryn na amerykańskim gruncie.

Odgrywa on w praktyce rolę dywersyjnego narzędzia polityki niemieckiej, dążącej do podminowania wpływów USA, jednakże ani Niemcom ani innym państwom osiowym nie może być przypisywany zaszczyt stworzenia tego narzędzia.

We wszystkich krajach południowo-amerykańskich Nacjonalizm wykazuje szereg cech wspólnych i dopiero na tym tle można mówić o różnicach pomiędzy poszczególnymi krajowymi nacjonalizmami, często dość istotnych.

Nacjonalizm we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej posiada wyraźne zabarwienie antyamerykańskie, rozumiejąc pod słowem "Ameryka" - Stany Zjednoczone. Potwierdziła się tu znana reguła że Nacjonalizm - ażeby móc się rozwijać - potrzebuje jakiegoś namacalnego wroga, przeciwko któremu mógłby organizować swoje szeregi. W ten sposób więc nacjonalizm polski na Ziemiach Zachodnich organizował się przeciwko Niemcom; na terenie Kongresówki - głównie przeciwko Żydom; nacjonalizm ukraiński w Małopolsce Wschodniej - przeciwko Polakom; nacjonalizm chorwacki - przeciwko Serbom i t.p.

Nacjonalizm południowo-amerykański organizował się głównie przeciwko USA.

Zasadnicze powody powstania i rozwoju Nacjonalizmu są następujące:

- a/ Ogólnoswiatowy prąd ideologiczny, charakterystyczny dla danej epoki, przyjmujący na terenie poszczególnych krajów rozmaite nazwy, a który nie ominął prawie żadnego kraju o kulturze europejskiej i nie-europejskiej /Indje!/. Jeśli prąd ten nie ominął krajów nawet o najbardziej głębokiej kulturze demokratycznej /MOSLEY, LINDBERGH, MUSSERT/, to tymbarziej nie istniały żadne powody, ażeby miał się on zatrzymać u progu Ameryki Południowej.
- b/ Reakcja przeciwko wpływom USA, określana popularnym mianem "walki z imperjalizmem USA". Młode państwa Ameryki Łacińskiej, które jeszcze stosunkowo niedawno stanowiły kolonie mocarstw zamorskich, są szczególnie wrażliwe na punkcie swojej niepodległości politycznej i szczególnie czułe na wszelkie hasła "obrony przeciwko ponownym próbom zamiany w kolonję lub pół-kolonję".
- c/ Walka ze wpływami obcego kapitału wogóle, głównie amerykańskiego i angielskiego, przybierająca postać

"walki o niepodległość gospodarczą", czyli o "całkowitą suwerenność". Nacjonalizm występuje tu w roli kontynuatora walk wyzwoleniczych z pierwszej połowy XIX wieku, które w płaszczyźnie gospodarczej - jak twierdzi - nie zostały dotąd zakończone.

PRZYKŁAD ze stosunków polskich: walka z BOUSSAC'iem, właścicielem Zakładów Żyrardowskich; "Czarne Skrzydła" w Zagłębiu Dąbrowskim i tp.

d/ Obcość rasowa, kulturalna i religijna Stanów Zjednoczonych. Katolickie narody pochodzenia iberyjskiego, tworzące ~~sama~~ pewien zamknięty i izolowany świat, odczuwają ostro obcość protestanckiego świata Stanów Zjednoczonych, o innej zupełnej mentalności, ~~ixixnym~~ innej kulturze i innym języku.

Nawet w proaljanckich kołach Ameryki Południowej Panamerykanizm jest w gruncie rzeczy doktryną niezrozumiałą i niepopularną, a której wyznawanie jest li tylko wyrazem oportunistycznego i "prawomysłności politycznej", uważanej za konieczną w danym okresie dziejowym.

e/ Momenty natury społecznej. Walka z wpływami mocarstw anglosaskich a w Ameryce Południowej może być rozumiana jako sui generis walka klas, przeniesiona na płaszczyznę międzynarodową. Wyższość społeczna i materialna przedstawicieli rasy anglosaskiej, izolującej się w dodatku od miejscowej ludności, jest w wielu wypadkach tak bijąca w oczy, iż siłą faktu uważani są oni za przedstawicieli "rasy panów", przeciwko którym zwraca się antagonizm ~~ubogich~~ narodów uboższych i niżej stojących pod względem kultury materialnej.

Do tych przyczyn natury zasadniczej dochodzą następujące momenty o charakterze pochodnym lub drugorzędnym:

a/ wpływ Instytutu Ibero-Amerykańskiego, pod kierownictwem generała von FAUPEL, w Berlinie; instytut ten przyczynił się do teoretycznego uzasadnienia i ugruntowania idei solidarności hispano-amerykańskiej, względnie ibero-amerykańskiej w przeciwieństwie do Panamerykanizmu;

b/ dywersyjna robota politycznych placówek osiowych, popierających nacjonalistyczne organizacje i prasę w celu zaszkodzenia USA i zwiększenia swych wpływów;

c/ zjawisko natury specjalnej, jakim jest Izolacjonizm argentyński, w praktyce pokrywający się z nim, lecz nie identyczny, podobnie jak to ma miejsce na terenie Stanów Zjednoczonych.

- d/ ujemne reperkusje politycznych doktryn północno-amerykańskich, nie dających się pogodzić z dumą narodową krajów pochodzenia hiszpańskiego. Odnosi się tu cały szereg koncepcji politycznych poczynając od doktryny MONROE'GO, a kończąc na "the big stick doctrine" Teodora ROOSEVELTA. Doktryna "dobrego sąsiedztwa" Franklina ROOSEVELTA wywołała dobre wrażenie, jednakże dotąd jeszcze jest przyjmowana z rezerwą i nieufnością; w licznych kołach pld.-amerykańskich wyraża się opinię, że jest ona tylko manewrem taktycznym, podyktowanym okolicznościami wojennymi;
- e/ wpływ ideologiczny Falangi hiszpańskiej, wraz z jej koncepcjami Hiszpanizmu /Hispanidad/.

W teorii można sobie wyobrazić jednolity front Nacjonalizmów południowo-amerykańskich przeciwko USA, i w płaszczyźnie uczuciowej i doktrynalnej taka "Międzynarodówka Nacjonalizmów" istotnie ma miejsce.

Jednakże w kierunku osłabienia tego frontu działa cały szereg bardzo istotnych odśrodkowych momentów, z których najważniejsze są następujące:

- a/ zatargi polityczno-wojskowe pomiędzy poszczególnymi państwami. Kraje Ameryki Południowej bynajmniej nie przedstawiają kompleksu państw o harmonijnie zbieżnych interesach i ustalonych ostatecznie granicach. Wręcz przeciwnie - istnieją pomiędzy nimi zatargi, których uregulowanie uważają one za rzecz nie mniejszej wagi, niż przeciwstawianie się "hegemonii USA". Klasycznym tego przykładem jest Boliwia, która rości pretensje do chilijskiego portu Arica /wyjście na ocean/, a która prowadziła doniedawna wojnę z Paragwajem o Chaco. W zatargach tych poszczególne państwa zmuszone są do szukania sojuszników, jednym z których mogą się okazać - właśnie USA;
- b/ Różnice rasowo-etnograficzne. Odgrywają one dość znaczną rolę, gdyż naprz. w licznych krajach o wielkim odsetku ludności rasowo mieszanej a w dodatku ubogiej, szerzona jest niechęć do "pańskiej" Argentyny, szczytując się tym, że jest najbardziej białym państwem na kontynencie amerykańskim;
- c/ podział Ameryki Łacińskiej na ~~szkół~~ dwie części: hiszpańską i portugalską. Podział ten sprawia iż Brazylja - marząca w dodatku o pierwszym miejscu na kontynencie południowo-amerykańskim - bynajmniej nie jest skłonna iść w jednym szeregu z pozostałymi państwami i że stanowi zawsze ośrodek możliwej dywersji. Ostatnio - w związku ze wzrostem jej potencjału wojskowego, stała się ona w dodatku nowym poważ-

nym ośrodkiem grawitacyjnym, co skomplikowało jeszcze bardziej polityczną panoramę w tej części świata;

- d/ rywalizacja pomiędzy poszczególnymi państwami i dążenia rządów do oparcia się o USA w celu osiągnięcia takiego czy innego doraźnego sukcesu. Ostatnio tendencja ta przybrała postać rywalizacji o możliwie wysoki stopień dozbrojenia przy pomocy USA. W dziedzinie tej ciśnienie militarno-gospodarcze go potencjału USA daje się odczuwać w sposób najbardziej wyraźny.

Powyższe okoliczności sprawiły, że Nacjonalizm południowo-amerykański, aczkolwiek wyrastający w sposób organiczny ze splotu doniosłych zjawisk i aczkolwiek posiadający potężnych sprzymierzeńców - nie zdołał mimo to stać się czynnikiem decydującym.

Pozostał on tylko jednym z elementów południowo-amerykańskiej rzeczywistości, który nie zdołał przeszkodzić USA do utrzymania politycznej kontroli Kontynentu.

II. PODŁOŻE ROZWOJU NACJONALIZMU

1. Szkoła i wychowanie stanowi jeden z najdonioślejszych czynników w ukształtowaniu nacjonalistycznego światopoglądu. Szczególną rolę odgrywa tu Zakon O.O. Jezuitów, którego szkoły stanowią kuźnię ideologii "hiszpańsko-amerykańskiej", wrogiej Panamerykanizmowi i wpływowi USA.

Szkoła EL SALVADOR w Buenos Aires oraz szkoła O.O. Jezuitów w Boliwii wychowała cały szereg wybitnych nacjonalistycznych polityków doby obecnej, a m.in. PÁZ ESTENSORO, MARTINEZ ZUVIRÍA, AGUAYO, gen. GILBERT, syna Hernando SILES i in.

Ambasador Hiszpanji w Buenos Aires, hr. de BULNES, jest również wychowankiem szkoły jezuickiej. Sprawował on w swoim czasie urząd Generalnego Konsula Hiszpanji w Genui i w okresie tym jeździł kilkakrotnie do Niemiec, gdzie odbył szereg konferencji z gen. von FAUPEL.

2. Reakcja antyparlamentarna stanowi jedno z najbardziej ogólnych podłoży współczesnych ruchów nacjonalistycznych oraz przewrotów o charakterze "faszystowskim". Pod tym względem nie istnieje specjalna różnica pomiędzy krajami europejskimi a południowo-amerykańskimi.

Analogia występuje w sposób szczególnie jaskrawy wówczas, gdy przewrotu dokona część armii, wyznająca ideologję nacjonalistyczną. Kierownicy przewrotu oświadczają wówczas z reguły, że byli zmuszeni uciec się do siły, ażeby przeprowadzić sanację moralną w kraju, położyć kres bezwładowi parlamentarnemu i zniszczyć korupcję partyjną. W niektórych wypadkach dodaje się że partje polityczne uprawiały rabunek mienia publicznego oraz że sprzedawały kraj czynnikom obcym.

W podobny sposób motywowana była zarówno nacjonalistyczna

rewolucja z dnia 4 czerwca 1943 r. w Argentynie /RAWSON - RAMIREZ/, jak i rewolucja boliwijska z dnia 20 grudnia tegoż roku.

Uzasadniając cele tej rewolucji, mjr. VILLAROEL oświadczył m.in.:

"Partje polityczne były zdeprawowane. Pozbawione poparcia mas starały się przedłużyć swój żywot, opierając się o kapitał zagraniczny. Były to interesy osobiste, nie mające nic wspólnego z interesami kraju i narodu. Korupcja i przekupstwo przeszły wszelkie granice. Nowy rząd wszczął dochodzenia w tym kierunku i naród będzie zdumiony, gdy dowie się - co się działo..."

Rewolucja została skierowana przeciwko klisie, która pośredniczyła pomiędzy kapitałem a państwem, mając na celu osobiste wzbogacenie się..."

Dla podkreślenia, że po okresie korupcji parlamentarnej rozpoczęła się nowa era w życiu państwa, członkowie Junty Rewolucyjnej zarówno w Buenos Aires jak w La Paz zrezygnowali z poborów, przywiązanych do zdobytych stanowisk publicznych, kontentując się swoim oficerskim uposażeniem.

W ten sposób naprz. prezydent VILLAROEL pobiera miesięcznie 5.000 pesów bol. jako major armii.

3. Stan posiadania kapitału zagranicznego z nego jest ulubioną pożywką, na której się rozwijają ruchy nacjonalistyczne. Dane dotyczące zysków obcego kapitału, zestawione z nędzą tubylczej ludności, którą ów kapitał "eksploatuje", posiadają z jednej strony wszelkie cechy obiektywizmu, a z drugiej - działają w sposób szczególnie emocjonujący na masę.

W dziedzinie tej istnieje cała gama sposobów podejścia i poziomu rozpatrywania zagadnienia. Z jednej strony możliwe tu jest podejście płytkie i wiecowo-demagogiczne, polegające poprostu na ~~wymyślnym~~ budzeniu nienawiści do "obcych pijawek, ssących krew ludu", przyczym argumentacja komunistyczna i "narodowo-radykalna" jest tu mniej więcej identyczna.

Z drugiej strony możliwe jest poważne naukowe badanie na Seminarjach Ekonomicznych wyższych uczelni, skąd wychodzi nie jeden młody teoretyk krajowego nacjonalizmu. ALIANZA DE LA JUVENTUD NACIONALISTA w Argentynie /późniejsza ALIANZA LIBERTADORA NACIONALISTA/ czerpała swoje soki żywotne właśnie z tych seminarjów.

Ostrze propagandy nacjonalistycznej skierowane jest głównie przeciwko wpływom i stanowi posiadania kapitału anglosaskiego wogóle, jednakże przy ocenie sytuacji wybija się na plan pierwszy moment następujący:

Kapitał angielski jest znacznie mniej atakowany i wywołuje znacznie mniej niechęci lub nienawiści niż kapitał amerykański.

Okoliczność powyższa tłumaczy się w pewnej mierze tym, że Nacjonałiści południowo-amerykańscy znacznie mniej obawiają się

politycznej ekspansji angielskiej, niż amerykańskiej, która - według nich - idzie nieuchronnie za ~~gosp~~ ekspansją gospodarczą.

Istnieją jednakże i inne względy. Metody pracy kapitału angielskiego są inne niż amerykańskiego, przyczym jest regułą, że potrafi on działać bardziej "w rękawiczkach". Istnieje opinia, że Anglicy potrafią robić pieniądze, nie budząc do siebie niechęci czy nienawiści. Potrafią oni prowadzić pracę bardziej długodystansową, która oprócz zysków dla akcjonariuszów daje możliwość stwierdzenia, iż przynosi korzyść danemu krajowi. Jeśli stanąć na gruncie terminologii nacjonalistycznej i przypuścić iż obcy kapitał "eksploatuje" kraje południowo-amerykańskie - to stwierdzić należy, iż ~~kapitał~~ "eksploatacja" angielska jest znacznie bardziej zamaskowana niż amerykańska.

W zasadzie różnica pomiędzy metodami działania obu kapitalizmów jest w Ameryce Południowej mniej więcej taka sama, jaka była w swoim czasie w Chinach. Do Anglii należą inwestycje i długoletnia praca kapitalistyczno-kulturalna; do Stanów Zjednoczonych - płynny i w praktyce niewyczerpany kapitał bankowy.

Do Anglii należy indywidualizujący się według potrzeb handel; do Stanów Zjednoczonych - tańszy i narzucający się przez reklamę standart.

Za Anglią stoi solidny i doświadczony przemysł; za USA - niewybredna ale i niewyczerpana produkcja.

Różnice powyższe występują w sposób jaskrawy na terenie Chile. Anglia była pierwszym krajem, która w r. 1912, na skutek misji Juan EGANA, udzieliła Chile pierwszej oficjalnej pożyczki. Anglicy byli budowniczymi pierwszej na terytorium południowo-amerykańskim kolei żelaznej, przechodzącej w Chile pomiędzy miejscowościami Caldera i Taltal. W chwili obecnej eksploatują oni główne linie komunikacyjne i przemysł eksportowy, ale obecność ich nie rzuca się specjalnie w oczy.

Jeśli chodzi o USA, to Chilijczycy lubią powtarzać, że przodkowie ich prowadzili wojny z Boliwią i z Peru, w wyniku których zdobyli drogocenne kopalnie saletry i miedzi w Chuquibambata i Poterrillos, a obecnie całe to bogactwo znajduje się w rękach Amerykanów. Momenty tego rodzaju są wykorzystywane szeroko w agitacji nacjonalistycznej.

Jeśli chodzi o zagadnienia finansowe, to USA od 1929 roku kontrolują de facto kredyt Chile.

Na terenie Boliwji agitacja przeciwko gospodarczym i politycznym wpływom obcego kapitału należy do ulubionych chwytów Nacjonalizmu. Znaczną popularnością cieszyły się tam broszury Carlos MONTENEGRO, obecnego ministra ekonomii państwowej, p.t. "Colonialismo é Imperialismo" oraz "El oro de la Standart Oil frente a la justicia de Bolivia".

Dla stosunku Nacjonalistów chilijskich do Stanów Zjednoczonych charakterystyczne są następujące wyjątki z listu Calvarino GALLARDO NIETO do Prezydenta Juan Antonio RIOS, jego osobistego przyjaciela. W liście tym, datowanym w Santiago de Chile w dniu 30 grudnia 1943 roku, autor pisze m.in.:

"Według EDWARDS BELLO - w Montevideo najbardziej wybitne jednostki ze wszystkich stronnictw przyznają wyższość stanowisku, zajętemu dotąd przez

Argentynę i Chile. Uważają oni - powtarzając to za wyżej wymienioną literatką urugwajską /Blanca LUZ BRUM/, że z każdym dniem staje się coraz bardziej nie do zniesienia szereg upokorzeń, narzuconych przez Yankesów na terytorium, które uważają oni za obszar podbity..."

"Co do zrezygnowanego stanowiska EKWADORU, przekształconego dosłownie w kolonię północno-amerykańską, to mógłbym powołać się tu na rozmowę, jaką miałem ostatnio z moim przyjacielem, Rafaellem ELISALDE, senatorem z Guayas, który mimo swych wielkich sympatji i licznych znajomości z wybitnymi osobistościami /USA - a m.in. z samym WALLACE M - uznaje złowróżbną sytuację Ekwadoru, w obliczu przemocy, która już "zweździła" wyspy Galapagos i która rani coraz więcej uczucia godności narodowej..."

"O ~~BAK~~ Perú slyszak już Pan od ambasadora CODDOU że wymagane jest tam placet Ambasady czy Konsula tu amerykańskiego, ażeby mianować jakiegokolwiek urzędnika ministerjalnego bądź funkcjonariusza Komory Celnej. Sądzę, iż przyjaciel SUBERCASEAUX nie ukrył wobec Pana tego, co ze zrozumiałymi zastrzeżeniami oświadczył wobec licznych rodaków co do stałych upokorzeń, jakie narzucają okupanci północno-amerykańscy...

"Wracam właśnie z Cartagena... i tam właśnie miałem możliwość słyszenia rzeczy godnych pożałowania o nadużyciach oficerów amerykańskich; dochodzi do tego, iż zmuszają oni tytułem prób do zaciemniania miasta - San Antonio i Cartagena - nie zawiadamiając o tym chociażby z grzeczności gubernatora lub prezydentów miast... Nie mniej niemiłym jest to również, że zbyt często składają oni /Amerykanie/ ofiarę na ołtarzu Bachusa i że będąc już pod dobrą datą wykrzykują w języku hiszpańskim w sposób obelżywy przeciwko Chile..."

"W liście, który napisałem onegdaj do p. Miguel CRUCHAGA, dziękując mu za nadesłanie jego pracy na temat "Odpowiedzialności międzynarodowej państw i pożyczek publicznych" - wyznałem, iż wolę nie omawiać głębiej jego pracy, albowiem Prawo Międzynarodowe stało się obecnie prawem si niejszego, niestety... Jako dowód wystarczy spojrzeć, jak większość t.zw republik amerykańskich - wolnych i suwerennych - przekształciło się zdradziecko i prawie chętnie w nędzne i zrezygnowane tereny ekspansji Wuja Sama, a my Chilijczycy nie możemy nawet ogłaszać nie na ten temat, albowiem nasze wielkie dzienniki są również sferą okupowaną i strzeżoną pilnie przez najeżdżące..."

Wszystkie powyższe momenty są wykorzystywane skrzętnie przez pro-

pagandę nacjonalistyczną. Podobnymi argumentami operują Nacjonalisci i w innych krajach.

Jeśli chodzi o Argentynę - to jednym z istotnych momentów dla oceny jej stosunku do Stanów Zjednoczonych jest fakt, że USA są znacznie mniej rozumiane i znane przez nią niż kraje europejskie. Są też znacznie mniej atrakcyjne. Argentyna jest najbardziej europejskim państwem na kontynencie amerykańskim. Jeśli chodzi o współczesne prądy ideowe - to żywiła się ona nimi głównie za pośrednictwem Francji. Olbrzymia część jej handlu zagranicznego nastawiona była również na Europę. Dlatego też z takim trudem przyjmują się tutaj wszelkie koncepcje Panamerykanizmu i "jedności kontynentalnej".

Wszystkie te okoliczności sprawiają, iż w umysłach Nacjonalistów argentyńskich - i innych - Stany Zjednoczone, przy całych ich olbrzymich zasobach kulturalnych, nie przedstawiają się w roli nosiciela kultury, który rzecz prosta przy okazji chce również zarobić.

Kapitał niemiecki nie jest atakowany w enuncjacjach Nacjonalistów południowo-amerykańskich. Wynika to nie tylko z sympatii do Nazizmu, lecz również z innych przyczyn.

Po pierwsze - kapitał niemiecki, acz reprezentowany poważnie w szeregu branż /wielkie przedsiębiorstwa budowlane, metalurgiczne i in/, zajmuje dalej miejsce za kapitałem amerykańskim i amerykańskim.

Po drugie - jest on znacznie lepiej zamaskowany i nie rzuca się w oczy.

I po trzecie wreszcie - Niemcy w Ameryce Południowej reprezentowane są nie tylko przez wielki kapitał, lecz również przez licznych przedstawicieli warstwy średniej, którzy zlewają się z otoczeniem i nie rażą swoją wyższością. Istnieje liczna kategoria niemieckich sklepikarzy, rzemieślników, restauratorów, rzeźników, fryzjerów i t.p., czego w żadnym wypadku nie da się powiedzieć o Anglikach lub Amerykanach.

Ta warstwa średniej i drobnej burżuazji niemieckiej nie separuje się zbyt od otoczenia i jest uważana mniej więcej za "swoich". Warstwa ta potajemnie ujawnia z reguły swego kompleksu "Herrenvolku", gdyż szkodziłoby to poprostu jej interesom i zraziło klientelę.

III. NACJONALIZM PŁD.-AMERYKAŃSKI A NAZIZM.

Nie należy przeceniać bezpośredniej ingerencji Niemiec w powstawaniu i popieraniu ruchów nacjonalistycznych w Ameryce Południowej. Podczas przygotowań do wojny oraz w jej pierwszym okresie Niemcy stawiali na swoje całkowite zwycięstwo oraz sądzili, że na terenie Ameryki Południowej rozporządzają tak znaczną ilością elementu ludzkiego niemieckiego lub pochodzenia niemieckiego, że wystarczy on im do uzyskania kontroli politycznej i gospodarczej.

Niektórzy informatorzy niemieccy, a w szczególności przedstawiciele Gestapo posuwali się tak daleko iż wogóle lekceważyli wszelkie ruchy nacjonalistyczne w Ameryce Południowej, uważając miejscową ludność za tak nisko stojącą w stosunku do Niemców, że wogóle nie warto się nią zajmować.

Ten błąd podstawowy zemścił się potem na Niemcach, gdyż miejscowe ruchy nacjonalistyczne wyemancypowały się w olbrzymiej większości z pod ich kierownictwa. Gdy zaś Niemcy zorientowali się, że pierwotne ich założenie było mylne - było już zapóźno.

Mimo powyższego - poparcie udzielane przez Niemców organizacjom i prasie nacjonalistycznej jest rzeczą notorycznie znaną. Nie należy tylko przeceniać tego zjawiska i nie należy uważać je za źródło ruchu. Organizacje nacjonalistyczne są dla Niemców w pierwszym rzędzie dywersyjnym narzędziem w walce z USA i tym się tłumaczy w olbrzymiej większości wypadków udzielana pomoc.

Wspólnota ideologiczna pomiędzy Nazizmem a Nacjonalizmem południowo-amerykańskim istnieje w sposób niewątpliwy. W pierwszym okresie wielkich zwycięstw niemieckich Nacjonalistom bardzo ~~waż~~ przemawiała do przekonania teza niemiecka, że tylko ustrój totalny i rządy monopartji mogą zapewnić realizację narodowo-imperjalistycznych aspiracji. W okresie tym pojawiła się w Ameryce południowej cała falanga "kandydatów na Hitlera".

Stosunek Niemców do Nacjonalizmu południowo-amerykańskiego ujawnił się w sposób wyraźny w przypadku Boliwji. W okresie odradzania się Nacjonalizmu boliwijskiego /rok 1940-42/, przywódcy boliwijscy liczyli w znacznej mierze na pomoc Niemiec. Za pośrednictwem argentyńskiego przywódcy nacjonalistycznego dr. FRESCO weszli oni w kontakt z ambasadorem niemieckim w Buenos Aires von THERMAN, z którym odbyli parę konferencji. Konferencje te nie dały żadnego konkretnego wyniku i sprowadziły się do platonicznego oświadczenia, że obie strony będą walczyły wspólnie z imperjalizmami USA i Wielkiej Brytanii.

Jedyną konkretną pomocą, jaką uzyskali wówczas Nacjonalisci, było ułatwienie odbijania druków propagandowych w drukarni EL PAMPERO oraz otrzymanie polecenia do drukarni ESTABLECIMIENTOS GRAFICOS w Bs. Aires /Córdoba, 4025/. Spowodowało to znaczne rozczarowanie się Boliwijczyków i dalszą emancypację ich ruchu.

Gdy zwrócili się oni następnie do b. bogatego niemieckiego kupca z Boliwji ELSNERA, przebywającego wówczas w Bs. Aires, ten ostatni w bardzo delikatnej formie pomocy również odmówił.

Od sympatji do Nazizmu oraz od wyznawania ideologii narodowo-totalitarnej należy odróżnić sympatje do Niemiec, jako do takich. Te ostatnie są szczególnie silne w armjach południowo-amerykańskich i stanowią owoc konsekwentnej pracy niemieckiej /nie nazistowskiej/ w ciągu długich dziesiątków lat.

W Boliwji naprz. szkoła oficerska w La Paz znajdowała się w swoim czasie całkowicie pod kierownictwem niemieckim, przyczym jednym z wykładowców był słynny kapitan ROEHM. Na czele armii boliwijskiej stał przez pewien czas niemiecki generał KUNDT wraz z niemiecką misją wojskową, przyslaną tu prawie bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej.

IV. PLANY POLITYCZNE NACJONALIZMU

Zasadniczym celem nacjonalizmów południowo-amerykańskich, a przynajmniej ich najtajniejszym marzeniem jest

STWORZENIE BLOKU PAŃSTW AMERYKI ŁACIŃSKIEJ, wymierzonego przeciwko USA. Blok taki posiadałby charakter "katolicko-faszystowski", czyli pozostawałby pod wyraźnym wpływem ideologicznym Falangi hiszpańskiej.

W zależności od czasu i miejsca, gdzie plany tego rodzaju są opracowywane, Brazylja albo jest włączana do tego bloku, albo też nie.

Wobec małych szans na realizację tego zasadniczego celu, opracowywane są rozmaite plany lokalne w znacznie mniejszej skali, uważane jednak za jeden z etapów w kierunku realizacji szk plany naczelnego.

Szczególnie ciekawe są pod tym względem plany, wypracowywane w politycznych laboratorjach Nacjonalizmu argentyńskiego.

Plan Peluffo. Plan ten, którego autorami byli płk. PELUFFO i major BENITO, został zrodzony w argentyńskim sztabie głównym. Polegał on na stworzeniu "osi" południowo-amerykańskiej, która przebiegałaby przez Buenos Aires, La Paz i Linę i która promieniowałaby na cały południowy kontynent.

W 1938 r. płk. PELUFFO odbył z ramienia Sztabu podróż do Boliwji i Peru; konferował on przez 3 dni w La Paz z prezydentem BUSCHEM, ustalając możliwość wspólnej polityki Boliwji i Argentyny. Po powrocie do Buenos Aires PELUFFO złożył obszernie sprawozdanie, które w znacznej mierze stało się punktem wyjścia dla politycznych koncepcji argentyńskich, a specjalnie dla sfer wojskowych i ruchu nacjonalistycznego.

Plan Peluffo był w gruncie rzeczy planem pochodu argentyńskiego imperjalizmu i nacjonalizmu celem wciągnięcia w orbitę wpływów Argentyny państw sąsiednich oraz stworzenia przeciwwagi dla Brazylji. Plan ten stanowił do pewnego stopnia imitację Osi europejskiej, w którym rolę Niemiec miała objąć Argentyna.

Stosunek do Chile sfer nacjonalistyczno-wojskowych nie był jasny. Niektórzy teoretycy pragnęli wyznaczyć mu rolę Italii, inni pragnęli opanować je politycznie i zmniejszyć do minimum jego rolę pod presją Osi "Argentyna-Boliwja-Peru", z których dwa ostatnie państwa miały zadawnione porachunki z Chile.

Rewolucja z dnia 4 czerwca 1943 r. stanowiła nowy potężny impuls w kierunku dalszego opracowywania i realizacji tych planów. Została stworzona Sekcja Polityczna Sztabu, która stała się laboratorjum koncepcji nacjonalistyczno-politycznych i inspiratorem szeregu konkretnych posunięć politycznych. W sekcji tej zajął wpływowe stanowisko mjr. BENITO, b. attaché wojskowy w Boliwji. Jednym z jej zadań było wypracowanie szeregu środków, mających zneutralizować "imperjalizm yanqui".

Sekcja ta wypracowała nowy plan, stanowiący rozwinięcie i uzupełnienie planu PELUFFO; został on skorygowany przez gen. GILBERT oraz przez gen. FARRELL. Na pierwszy ogień, podobnie jak i poprzednio, miała iść Boliwja. Główna modyfikacja polegała na tym, że obecnie jednym z konkretnych celów miało stać się również "rozerwanie pierścienia", którym USA miały otoczyć Argentynę, i którego wyrazem miała być ich polityczna i gospodarcza kontrola w Urugwaju, Paragwaju, Boliwji, Chile, Brazylji i Peru.

Zmodyfikowany i zatwierdzony plan posiadał 2 części; jedna z nich mówiła o gospodarczej ekspansji Argentyny; druga - o politycznej. W odniesieniu do Boliwji realizację planu stanowiły takie posunięcia jak otwarcie filji argentyńskiego Banco de la Nación, wzmożenie wymiany gospodarczej, dążenie do położenia ręki na produkcji naftowej i t.p.

Część polityczna planu oparta była w znacznej mierze na założeniu, że pomiędzy USA a Wielką Brytanią istnieje ukryta rywalizacja, a nawet walka, która chwilowo tylko została przytkumiona na okres wojny. Za głównych sojuszników w realizacji planu uważane były sfery wojskowe poszczególnych krajów oraz ruchy nacjonalistyczne.

W związku z tym polityka argentyńska ostatniego okresu zaczęła iść podwójnym torem. Z jednej strony polityka oficjalna kokietowała rządy, będące u władzy w Boliwji, Paragwaju, Chile, Brazylii i Peru. Proklamowała ona współpracę polityczną, kulturalną i gospodarczą i starała się w miarę możliwości odciągać je od USA. Tor drugi, nieoficjalny, miał wygląd całkiem inny: nawiązywało tu kontakty z poszczególnymi ruchami nacjonalistycznymi i tworzone konspiracje w wojsku.

Rewolucja w Boliwji z dnia 21 grudnia 1943 r. stanowiła jeden z etapów na drodze realizacji politycznej części zmodyfikowanego planu PELUFFO.

V. PLANY GOSPODARCZE NACJONALIZMÓW.

Planom gospodarczym Nacjonalizmów południowo-amerykańskich przyswieca jeden cel zasadniczy: uniezależnienie się pod względem ekonomicznym od USA oraz wogóle od kapitałów zagranicznych. Na terenie Boliwji, gdzie Boliwijczyk PATINO kontroluje znaczną część światowej produkcji cyny, agitacja nacjonalistyczna skierowana jest głównie przeciwko triumwiratowi PATINO-ARAMAYO-HOCHSCHILD, w rękach których znajduje się 99% bogactw mineralnych Boliwji.

Nacjonalizm południowo-amerykański zabarwiony jest w znacznej mierze radykałizmem społecznym; w sposób najbardziej jaskrawo występuje to na terenie Boliwji, gdzie w zakresie planów społeczno-gospodarczych istnieje zupełnie wyraźna zbieżność pomiędzy lewicowo-komunistyczną "Partido de Izquierda Revolucionario" /PIR/, a nacjonalistyczną "Movimiento Nacionalista Revolucionario" /MNR/. Wypowiedzi przywódców tych organizacji: José Antonio ARCE i PAZ ESTENSORO są w wielu wypadkach uderzająco zbieżne.

Ilustracją podejścia Nacjonalistów do zagadnień gospodarczych mogą służyć następujące przykłady:

- a/ Po objęciu władzy w Boliwji w wyniku rewolucji z dnia 21 grudnia 1943 r., prez. VILLARROEL oświadczył: "W dziedzinie ekonomicznej nie będziemy atakowali kapitału, którego Boliwja potrzebuje, ale pozwolimy mu działać tylko w ramach prawa krajowego. Kapitał będzie posiadał wpływ na gospodarkę krajową, ale nie będzie mógł mieszać się do polityki. Przede wszystkim kapitał kupował wszystki

w państwie i panował nad wszystkim. Rząd porozumie się z kapitałem i z pracą bezpośrednio, bez pośrednictwa Kliki, która bogaciła się na tym..."

b/ Podczas pobytu w Buenos Aires przywódcy boliwijskiego Nacjonalizmu PAZ ESTENSORO, omawiane były następujące sprawy gospodarcze:

a/ ewentualna pomoc Argentyny przy przetapianiu cyny na terenie Ameryki Południowej, bez pośrednictwa firmy GALVESTON TEXAS. Zbudowanie własnych pieców było referowane przez inż. PICETTI. PAZ ESTENSORO twierdził przytem, że po dojściu do władzy Nacjonalisci zaproponują USA zwiększenie ~~max~~ produkcji cyny oraz 50%-ową oszczędność tonażu wżamian za kontrolę wielkich kopalń przez rząd boliwijski i pomoc w montażu pieców na terenie Boliwji;

b/ sprawa wolnego portu dla Boliwji; RAMIREZ przyrzekł ustalenie takiego portu w Rosario;

c/ sprawa kolei YACUIBA - SANTA CRUZ. Zostało ustalone, iż mimo wielkich trudności z powodu braku materiałów, kolej musi być zbudowana. Generał FARRELL oświadczył przytem, że Argentyna jest zaniepokojona postępami przy budowie przez Brazylię kolei CORUMBA - SANTA CRUZ, której znaczenie gospodarcze, polityczne i militarne jest b.wielkie.

e/ Już po objęciu władzy w charakterze Ministra Ekonomii PAZ ESTENSORO oświadczył, że programem rządu boliwijskiego jest "demokracja ekonomiczna".

W sprawie produkcji nafty oświadczył on, iż będzie się starał wprowadzić w życie t.zw. "plan KEMNITZER 'A", polegający na wzmożeniu wydobywania nafty w okręgach centralnych, pozostawiając na dalszym planie wydobywanie nafty w okręgach położonych w pobliżu Brazylii i Argentyny.

W sprawie cyny - oświadczył on - prowadzone są studia, jednakże o upaństwowieniu kopalń niema mowy. Inflacja została wstrzymana. Konfiskata dóbr obywateli państw Osi wymaga wkładu 2 milionów dolarów.

d/ Podczas rozmów gospodarczych z Chile rząd argentyński, realizując postulaty sfer nacjonalistycznych, poruszył następujące zagadnienia:

a/ ścisła współpraca gospodarcza o charakterze protekcjonistycznym i zawarciu unii celnej;

b/ uruchomienie pomiędzy obu krajami linii lotniczej, z wyraźnym zamiarem wyparcia PANAGRA;

c/ dostawa stali dla Argentyny; w wykonaniu powyższych zobowiązań przez Tow.Metal.i Wielkich Pieców, Arturo ZUNIGA LATORRE, zawarł

umowę z rządem argentyńskim o dostawę 30.000 tonn stali chilijskiej dla Argentyny;

d' / uruchomienie odcinka kolei transandyjskiej.

VI. RÓŻNICE POMIĘDZY NACJONALIZMAMI

1. Różnice polityczne. Momentem utrudniającym utworzenie bloku państw Ameryki Łacińskiej, wymierzonego mniej lub więcej wyraźnie przeciwko USA, jest wzajemna rywalizacja pomiędzy tymi państwami oraz szereg sporów natury terytorjalnej.

Przywódcy ruchów nacjonalistycznych rozumują więc w wielu wypadkach, że ów cel ostateczny jest tak odległy i tak nierealny w chwili obecnej, że nie warto poświęcać dla niego szeregu spraw konkretnych, posiadających realną wartość dla danego kraju.

Momentem, rozsadzającym w największym stopniu jedność państw Ameryki Hiszpańskiej, są zadawnione spory terytorjalne Boliwii z jej sąsiadami: Chile, Peru i Paragwajem.

W parlamencie chilijskim omawiane było niedawno zdanie, jakie wygłosił pewien wybitny generał chilijski:

"W poprzedniej wojnie z Boliwią zajęliśmy Arica i Antofagasta; w przyszłej wojnie zajmiemy wszystko, łącznie z La Paz i z materją Żem wojennym, który dostarczyła Ameryka Północna".

2. Różnice rasowe i socjalne pomiędzy poszczególnymi krajami Ameryki Południowej odbijają się z natury rzeczy na stronie ideologicznej i na kolorycie lokalnym Nacjonalizmów.

PAZ ESTENSORO, zainteresowany co do stosunków, łączących Nacjonalizm boliwijski z argentyńskim, wskazał na następujące istniejące w tej dziedzinie różnice:

- a/ Nacjonalizm argentyński jest humanistyczny, niematerialistyczny, nasz zaś nacjonalizm jest o charakterze marksistowskim, zbliżony do rewolucyjnego nacjonalizmu meksykańskiego
- b/ Argentynńczycy są wielkimi zwolennikami Kościoła Katolickiego, my zaś nie przywiązujemy do tego większego znaczenia, aczkolwiek nie występujemy przeciwko Katolicyzmowi;
- c/ Argentynńczycy są "hispanistami", my zaś stanowimy grupę "tutejszych", Indoamerykanów.

Powyższe poglądy, stanowiące wyraźną "herezję" z punktu widzenia ~~marksyistycznego~~ Nacjonalizmu typu falangistycznego, sprawiły, iż po przyjeździe PAZ ESTENSORO do Buenos Aires na jesieni 1943 roku, został on poddany specjalnemu badaniu w celu stwierdzenia jego ortodoksji nacjonalistycznej. Podstawę do powyższego dały raporty ambasadora argentyńskiego w

La Paz, które charakteryzowały PAZ ESTENSORO prawie jako komunistę.

Badania tego dokonał Julio IRAZUSTA, jeden z najwybitniejszych teoretyków Nacjonalizmu argentyńskiego, oraz ks. WILKINSON, zbliżony do prez. RAMIREZA. Dopiero po tym badaniu, które wypadło pozytywnie, argentyńskie sfery nacjonalistyczne przeprowadziły z nim szereg konkretnych rozmów w sprawie przygotowania rewolucji w Boliwji.

Stefal
S t e f a l